

## „Czas zbierania plonów”

Chleb stanowił podstawę egzystencji mieszkańca wsi. By móc go uzyskać trzeba było wielu starań i zabiegów. Na gospodarzy czekały najpierw trudy związane z zasiewem i ochroną wzrastających zbóż, a potem intensywna całodniowa praca przy kosach i kosiarkach, by w końcu ustawić ścięte łany w stygi. Na tym jednak nie kończyła się praca żniwna. Plon trzeba było jeszcze potem wymłócić i oczyścić z plew. Zbiorom towarzyszyła bogata tradycja, pielęgnowana już dziś w niewielu miejscach. Jednym z nich jest Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu.

Sierpeckie muzeum 7 sierpnia po raz kolejny zaprosiło wszystkich miłośników folkloru na „Żniwa w skansenie”. Na muzealnych polach zwiedzający mogli poczuć się jak żniwiarze sprzed lat. Niezbyt upalna pogoda była wprost wymarzona do zabawy na świeżym powietrzu. Na skansenowskie żniwa przybyło ponad 4500 osób. Każda z nich miała szansę wziąć do ręki kosę i sierp, by skosić nieco zboża. Pomagali też w młóceniu z użyciem zabytkowej młockarni Warmianki. Dzieci natomiast brały udział w pokazach „Jak to ze zbożem było?”, podczas których pracowały cepami, odwiewały ziarno wialnią i mieliły je na mąkę na żarnach. Wraz z rodzicami starały się też wiązać snopy. Zajęcie to, choć wydawało się łatwe, niejednemu przysporzyło nie lada kłopotu. Niezastąpieni okazali się w tym miejscu dziadkowie cierpliwie tłumaczący młodym jak niegdyś pracowano w polu. Zarówno duzi jak i mali bawili się przy tym wybornie. W jednej z zagród powstawał wieniec dożynkowy, który prócz kłosów zbóż ozdobiony został ziołami i kwiatami polnymi. Prawdziwą gratką dla młodych miłośników folkloru przygotował garncarz. Wraz z nim milusińscy wykonywali na kole garncarskim prawdziwe cuda. W wiejskiej izbie szkolnej robiły natomiast ozdoby ze słomy i bibuły.

To nie jedyne atrakcje jakie czekały na uczestników imprezy. W zagrodach chłopskich przygotowano dla nich prezentacje zajęć codziennych, m.in. kowalstwa, szewstwa, plecionkarstwa, rzeźby, wirowania śmietany i ubijania masła. Turyści smakowali ogórków kiszonych według tradycyjnej receptury. W każdej chałupie znaleźć można było coś ciekawego. U wiejskiej zielarki spróbować mogli chłodnego naparu z mięty i prawdziwej kawy zbożowej, niezastąpionej podczas upałów. Wyjątkowym momentem podczas wydarzenia była uroczysta msza święta odprawiona w intencji żniwiarzy i obfitych plonów. Tuż przed rozpoczęciem liturgii dla wiernych wystąpił zespół Miriam z Ciechomic. Bardzo interesująco przedstawiała się też część artystyczna imprezy. We dworze ziemiańskim przez cały dzień odbywały się koncerty fortepianowy w wykonaniu absolwenta Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Sierpcu, Radosława Żuchińskiego. Muzyk zagrał najpiękniejsze utwory muzyki filmowej i klasycznej. Na scenie amfiteatru Zespół Kurpiowski „Pod Borem” zaśpiewał najpiękniejsze pieśni z Kurpi, prezentując żniwne widowisko obrzędowe. Zespół Tańca Ludowego „Kasztelanka” z Sierpca wystąpił natomiast w repertuarze obejmującym tańce narodowe oraz pieśni i suity taneczne z różnych regionów Polski – od Kaszub po Beskid Żywiecki. Na polanie odbywał się kiermasz pieczywa, produktów regionalnych i rękodzieła. W ofercie wystawców znalazły się potrawy i napoje wykonane według dawnych przepisów i ręcznie wykonane

ozdoby z naturalnych materiałów. Po tak wypełnionym atrakcjami dniu wielu zwiedzających z radością skorzystało z wypoczynku przy ognisku. Opuszczając ekspozycję prócz zdjęć i pamiątek zabrali ze sobą wiele miłych wspomnień, pozostawiając w skansenie obietnicę rychłego powrotu.

Żniwa w skansenie dobiegły już końca. Muzealne pola opustoszały a po zbożach pozostały tylko rżyska. Taki krajobraz kieruje już myśli ku jesieni i ostatniej już tegorocznej imprezie plenerowej w kalendarzu MWM. Odbywające się 4 września „Wykopki w skansenie” prezentują tradycje związane z pożegnaniem lata i przygotowaniem do zimy. Pokazy kopania ziemniaków, strzyżenia owiec, obróbki wełny, przygotowywania przetworów i występy zespołów ludowych to tylko niektóre z niespodzianek jakie czekają tego dnia na zwiedzających. Już teraz warto więc zarezerwować sobie czas, by dać porwać się urokowi dawnej wsi mazowieckiej.

Jarosław Asztemborski

Muzeum Wsi Mazowieckie w Sierpcu